Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 167 Kraków, piątek 28 lipca 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer
Miesięcznie 1000 marek
Zagranica miesięcznie 1600 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Tryumf Naczelnika państwa

Klęska intrygi endeckiej

Upadek Korfantego

Haniebna kampania narodowej demokracyi i chrześcijańskiej demokracyi przeciwko Naczelnikowi państwa zakończyła się klęską ciemnoduchów i warchołów. Większość Sejmu uznała, że ta bezprzykładna kampania osobista, z osobistej zawiści płynąca, nietylko godzi w osobę Naczelnika państwa, lecz rozsadza podwaliny państwa i wtrąca kraj w anarchię. I dlatego Sejm 205 głosami przeciw 187 odrzucił bezczelny wniosek o wyrażenie Naczelnikowi państwa wotum nieufności za niepodpisanie nominacyi Korfantego.

Odrzuceniem tego wniosku zadokumentował Sejm, że nie pozwoli anarchistom z prawicy podkopywać ani poniżać autorytetu reprezentującego państwo polskie wobec narodu i wobec zagranicy.

Ohydne widowisko, jakie światu dali endecy — skończone!

Tem samem zakończona została także operetkowa impreza Korfantego. W ten sposób oczyściła się widownia polityczna i powstała możliwość zakończenia przesilenia gabinetowego.

—ooo—

Sejm odrzucił wniosek endecki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lipca.

Dziś o godz. 4·30 po popołudniu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Poseł **Federowicz** imieniem KPK poprosił o zmianę porządku dziennego w ten sposób, aby naprzód przyszedł pod obrady wniosek nagły KPK w sprawie samorządu wojewódzkiego.

Izba przyjęła zmianę porządku dziennego, oraz sam wniosek.

Następnie przyszedł pod obrady

wniosek nagły endeków o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi państwa.

Uzasadniał endecki wniosek exscelencya **Głąbiński**, który krytykował postępowanie Naczelnika państwa, w szczególności czyniąc mu zarzut z tego, że nie podpisał nominacyi gabinetu Korfantego.

Lewica wzniosła grzmiący okrzyk na cześć Naczelnika państwa i zgotowała mu owacyę.

Pomiędzy prawicą a lewicą przyszło do ożywionej wymiany epitetów. Pod adresem prawicy padły okrzyki:

— Czarna sotnia! Rozbijacze państwa! Bydło! i t. p.

Imieniem stronnictw lewicy: PSL, PPS, NPR, Stapińszczyków i Rad ludowych zabrał głos poseł **Witos**, który przypomniał, że Józef Piłsudski został przez Sejm jednomyślnie powołany na stanowisko Naczelnika państwa za zasługi położone dla państwa polskiego.

Przy tych słowach **lewica ponownie urządziła owacyę na cześć Naczelnika państwa,** poczem rozległy się okrzyki:

— Precz z Korfantym!

Poseł **Witos** mówi dalej: Wniosek endecki jest ukoronowaniem obydnej kampanii, prowadzonej przeciw osobie Naczelnika państwa przez trzy pokrewne stronnictwa: endecyę, chadecyę i Dubanowicza.

Marszałek chce przywołać posła Witosa do porządku. Wywołuje to na lewicy **głośny protest**, bicie w pulpity i ogromną wrzawę. Marszałek, który ekscelencyi Głąbińskiego nie przywołał do porządku, dziwnie baczną natomiast uwagę poświęcił mowie posła Witosa. Jednakże okrzyki lewicy powstrzymały go w zapędzie.

Poseł **Witos** mówi dalej: We wniosku prawicy widzimy **tendencye anarchistyczne.** Wniosek ten podważa samo państwo, podkopuje poszanowanie władzy nawewnątrz i nazewnątrz.

Po mowie Witosa rozległy się na lewicy burzliwe oklaski.

Gdy następnie wszedł na trybunę poseł **Dubanowicz**, ozwały się pod jego adresem okrzyki: „Idyota!", oraz różne inne epitety, między nimi ten, który do literatury pierwszy wprowadził Wyspiański w „Weselu" (człek człekowi nie dorówna" itd.).

Mowy Dubanowicza nie było wcale słychać w sali, ani w loży dziennikarskiej, ani nawet w biurze stenografów. Jeden ze stenografów podszedł do trybuny i Dubanowicz mówił mu do ucha swoją mowę.

Podczas mowy Dubanowicza **bojówka endecka rzuciła z galeryi na ławy lewicy śmierdzące jaja, owinięte w endecką „Gazetę Poranną".** (W kuloarach sejmowych opowiadano sobie potem, że jaja dlatego śmierdziały, że były owinięte w „Gazetę Poranną").

To niesłychane, bezprzykładne znieważenie Sejmu przez terorystów endeckich wywołało ogromną wrzawę na ławach lewicy, która zażądała opróżnienia galeryi. Marszałek początkowo opierał się, wkońcu jednak kazał **opróżnić część galeryi** i zarządził przerwę posiedzenia.

Po przerwie zabrał głos poseł **Poniatowski** imieniem „Wyzwolenia", przyłączając się do stanowiska zajętego przez wszystkie stronnictwa lewicy.

Zamiast obozu konserwatywnego — mówił p. Poniatowski — mamy w Polsce pogrobowców niewoli. Grupa ludzi, która rozpoczęła walkę o niepodległość i przewodnicy tej grupy są przedmiotem nienawiści panów. Dla was wszystko, co się stało do dnia 6 sierpnia celem zdobycia niepodległości jest karygodne. Piętnujecie to, symulując rzekomem współdziałaniem z mocarstwami centralnemi. Jest to tylko symulacya, bo jednocześnie wysuwano na czoło człowieka, który brał udział w akcyi ugodowej z Niemcami i działalność swoją oddał na usługi Napieralskiego.

Poseł **Dubanowicz**: Kto taki?

Poseł **Poniatowski**: Mówię o Korfantym!

Głosy na prawicy: Kiedy to było?

Poseł **Poniatowski**: Przed wojną. ..Cały naród polski widzi w Józefie Piłsudskim, pierwszym Naczelniku odrodzonego państwa naszego, symbol czynu zwycięskiej walki o niepodległość, uosobienie cnót obywatelskich i dochodzącej do zupełnego zaparcia się ofiarności. Cały świat widzi w nim przedstawiciela Polski niepodległej, utrwalającej w trudzie swój niepodległy byt.

Poseł dr **Thon** imieniem klubu żydowskiego oświadczył, że wniosek prawicy jest aktem nienawiści osobistej; że jakkolwiek nic go nie łączy z Naczelnikiem państwa ani z lewicą, jednak potępić musi wniosek, który godzi w podwaliny państwa, i głosować będzie przeciw temu wnioskowi.

Po mowie Thona rozległy się okrzyki pod adresem endeków: Uczcie się poczucia państwowego od żydów!

W imiennem głosowaniu wniosek prawicy został odrzucony większością 205 głosów przeciw 187.

Wobec odrzucenia wniosku prawicy można epizod ministeryalny Korfantego uważać za skończony.

Wieczorem odbyło się **posiedzenie stronnictw lewicy** dla naradzenia się nad sytuacyą przez to wytworzoną.

—ooo—

Krakowska Rada Robotnicza PPS

na zebraniu, które się odbyło w środę 26 bm. wieczorem, po nadejściu depeszy o wyniku głosowania w Sejmie, jednogłośnie uchwaliła wysłać do Naczelnika państwa następujący telegram:

Życzymy dalszego powodzenia w walce z reakcyą w Polsce. Lud krakowski stoi wiernie przy Tobie Naczelniku.

Krakowska Rada Robotnicza
i Związki Zawodowe.

—ooo—

Ustalenie kompetencyi Naczelnika państwa

Wniosek tow. posła dra Liebermana

Warszawa, 26 lipca. (PAT). Komisya konstytucyjna przyjęła projekt ustawy o regulaminie zgromadzenia narodowego. Referował ks. Lutosławski.

Poseł **Lieberman** imieniem PPS zgłosił następujący wniosek:

Wyjaśniając uchwałę z dnia 2 lutego 1919, która na mocy ustawy przechodniej z dnia 18 maja 1921 do ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 stała się ustawą, w szczególności art. III powyższej ustawy, Sejm stwierdza, że 1) wyznaczenie osoby prezesa rady ministrów, tegoż mianowanie i mianowanie innych ministrów, tych ostatnich na wniosek prezesa rady ministrów, przysługuje wyłącznie Naczelnikowi państwa.

2) Porozumienie Naczelnika państwa z sejmem ma być w ten sposób dokonywane, że Naczelnik państwa zasięga przed powołaniem rządu opinii marszałka i stronnictw sejmowych we formie w danych warunkach najbardziej celowej.

Wniosek ten odesłano do podkomisyi, w której mają wziąć udział przedstawiciele poszczególnych klubów, po jednym z każdego.

Poseł **Rataj** zaproponował, aby do tej podkomisyi powołać jako rzeczoznawców wybitnych prawników. Wniosek ten odrzucono.

Sejm górnośląski

Warszawa. (AW) Rada ministrów rozpatrywała wczoraj projekt ustawy o ordynacyi wyborczej do Sejmu Śląskiego. Projekt ten jest wzorowany na ordynacyi wyborczej do Sejmu warszawskiego, opracowany był przez radę wojewódzką śląską, wobec czego zarówno minister spraw wewnętrznych jak i sprawiedliwości wnieśli do projektu szereg poprawek. Rada ministrów poleciła uzgodnić je w najbliższym czasie. Nad uzgodnieniem projektu pracuje wiceminister sprawiedliwości Ryniewicz i dyrektor departamentu legislatywnego p. Lechowicz. Wybory do Sejmu śląskiego mają się odbyć w terminie 85 dniowym od daty objęcia Górnego Śląska to jest od dn. 3 lipca.

Emigracya rosyjska

Paryż. (PAT). Jak donosi „Temps", siedm państw, będących członkami Ligi narodów, subskrybowało potrzebne sumy, by przewieść 15 tysięcy Rosyan z Konstantynopola do Bułgaryi i Jugosławii.

Federowicz dojrzewa na endeka

Krakowski organ KPK „Czas" donosi pod datą 26 bm.:

„Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu klubu pracy konstytucyjnej postanowiono **usunąć z przewodnictwa klubu p. Federowicza** za złe prowadzenie polityki klubu i **za wprowadzenie klubu**, może nieumyślnie, **w błąd. Dotyczy to momentu rozmowy p. Korfantego z p. Naczelnikiem Państwa.**

W związku z tem komunikują, że prawdopodobnie p. Federowicz **wystąpi z klubu pracy konstytucyjnej.**"

Odchodzi tedy p. Federowicz z klubu PK z tak nieosobliwem świadectwem, że żadna firma handlowa nie zrobiłaby go swoim prokurzystą.

Ale też podziwiać można było KPK, że człowieka z taką reputacyą polityczną — człowieka, który jak łobuz, przyłapany na kradzieży gruszek, z gołą głową uciekał, widząc że jego szwindle i malwersacye wyborcze wykryte — postawił na czele klubu!

Kto mógł mieć zaufanie do takiego zastarzałego matacza politycznego — w polityce właśnie!

Ponieważ p. Federowicz chciał sobie zjednać endeków, ażeby przy przyszłych wyborach módz wyjść z jakiegoś bloku z nimi — warto przypomnieć, że nieliczna kolonia endecka w Krakowie właśnie żerowała i usiłowała się rozwijać na podłożu politycznie skompromitowanej egzystencyi p. Federowicza.

W Warszawie mieli endecy podówczas napływ litwaków — grali na antysemityzmie.

We Lwowie mieli Rusinów — grali na strunach antyrusińskich.

W Krakowie mieli Federowicza — grali na... etyce, do głębi jakoby oburzonej, że taki człowiek może piastować dostojeństwa w życiu miejskiem.

Zwalczanie Lea i Federowicza — to był cały lokalny program endeków w Krakowie.

Jak zawsze, gdy endecy coś podejmują — dowodzą, że inni, którzy to dawniej czynili, ale bez ich pustego krzykactwa, nie mają pojęcia o należytej akcyi.

Zarzucali więc radnym naszym (a iluż ich było wówczas!), że opozycya ich jest bezpłodna.

Oni pokażą, jak się takich ludzi, jak Jana Kantego utrąca, jak się takiego grzesznika zmusi, ażeby śpiewał kantyczki!

Minęły lata — i p. Federowicz został przez blok, w którym rej wiedli endecy (bo steroryzowani przez nich „aktywiści" usunęli się w cień) postawiony na pierwszem miejscu w sławetnej „liście narodowej".

Nie dość że Kraków ma go swoim prezydentem; jeszcze trzeba było wpuścić do młodego sejmu takiego „pedagoga".

Dziś, kto wie czy nie dojrzewa sytuacya w tym duchu, że p. Federowicz, pozbawiony prezesury w KPK, jak inwalida, który za endecyę ucierpiał, zapuka do wrót którego z klubów endeckich?

Pójdzie do Dubanowicza.

Lutosławczycy przeciw Watykanowi

„Gazeta Warszawska", organ ks. Lutosławskiego, wystąpiła z artykułem zatytułowanym: „Pod adresem dyplomacyi Watykańskiej", ale w treści swej ten artykuł oraz zarzuty w nim zawarte adresowane są i wprost do papieża.

Dziennik ów stwierdza: „Bandy Orgeschu wygnały z niemieckiej części Górnego Śląska wszystkich nieomal księży polskich, steroryzowawszy ich ciągłymi napadami, rzucaniem do ich mieszkań granatów ręcznych"... A Rzym, który o tem wie?

„Jeżeli mimo tych gwałtów — pisze dalej organ ks. Lutosławskiego — Watykan milczy, jak gdyby o niczem nie wiedział, **czyni to z oportunizmu politycznego**, ażeby się nie „narażać" niemieckiemu centrum i obecnemu rządowi Wirtha..."

„Energiczny krok w obronie uciśnionych katolików polskich na niemieckim Górnym Śląsku jest polityce watykańskiej „nie na rękę".

Dotąd „Gaz. Warszawska" ogranicza się, jak widzimy, do piętnowania „polityki watykańskiej", co pokrywa się z tytułem, zapowiadającym porachunek tylko z dyplomacyą papieską.

Pomijamy, że jest to dość banalne rozróżnianie: Każe ono myśleć, że papież sam nie zna się lub nie interesuje stosunkami i wypadkami w życiu kościelnem i jacyś purpurowi kardynałowie-dyplomaci rządzą się w tej dziedzinie, jak — wedle przysłowia — szare gęsi.

Końcowy ustęp jednak pociąga do współodpowiedzialności i papieża.

Brzmi on:

„**Obecny papież** zna psychologię polską i **zrozumie zapewne**, że poza kategoryami **zimnego interesu** politycznego, w danym wypadku nawet jednostronnie pojętego, polityka Watykanu musi się liczyć **z kategoryami uczucia ludu polskiego.**

Bez tego zrozumienia Stolica Apostolska narażiłaby poważnie sprawę Kościoła w Polsce".

„Zrozumie zapewne"... To znaczy, że papież dotąd tego zrozumienia zgoła nie okazał. Ażeby zaś łatwiej „zrozumiał" — następuje groźba końcowa... Na szpaltach endeckiej gazety brzmi ona coprawda niezbyt przerażająco, gdyż nawet na Nowem Bródnie, którą to dzielnicę Warszawy wysuwają endecy, jako swoją czołówkę przy organizowaniu hec wiecowych — nie rzucą hasła: „Precz z Rzymem".

Czy endecy odkrywają dziś dopiero jakąś nową linię w polityce watykańskiej? Zawsze Watykan starał się dogadzać centrum niemieckiemu; czyż za czasów niewoli nasz był katolicyzm polski osłaniany, choćby na tymże G. Śląsku przed zakusami germanizatorskimi różnych Koppów, poprzedników Bertramów. Czyż rozpanoszona tam niemczyzna nie miała sprzymierzeńca w sferach kościelnych, sprzymierzeńca tak gorliwego, że dziś księży-Polaków nie renegatów poimiennie wyliczyć tam można.

Niechże organ ks. Lutosławskiego przestudyuje choćby broszurę posła Czapińskiego na temat: Rzym, a Polska.

Jeżeli dziś „Gazeta Warszawska" wyruszyła z artykułem, demaskującym tę zadawnioną politykę, to czy nie dlatego ks. Lutosławski dał jej na to swoje „imprymatur" — swoje pozwolenie drukowania, że chciał może posiąść miłą chwilę odwetu za to, iż „papież obecny" wydał swoje znane zarządzenie, wymierzone przeciw nadmiernemu i samowolnemu pchaniu się księży do ciał parlamentarnych, a to wielebnym suwerenom bardzo nie dogadza.

Może, jako zadatek na swoją groźbę pod adresem Rzymu przestaną endecy przynajmniej szczuć przeciw kościołowi narodowemu oraz innym kołaczącym o zatwierdzenie stowarzyszeniom religijnym?

—ooo—

S. TAJFUNI (SERGIUSZ KURULISZWILI)

FALE

(Obrazek psychologiczny)

1

I.

Nadszedł koniec jesieni.

Zmrok okrywał ziemię.

I podczas nocy mglistej szalał huragan i przerażał wszystkich.

Mieszkańcy miasta byli niespokojni. Po zachodzie słońca ulice miasta opustoszały i każdy pospieszał do domu. I czarny cień kobiercem smutku rozpostarł się na horyzoncie.

— Ciemno, śpią wszyscy — szeptała odziana łachmanami wychudła kobieta i spiesznymi krokami podążała.

Nazywano ją Maryną. W dzielnicy ubogich znano ją powszechnie. Przebyła ona wiele burz i zmartwień w swem życiu. Okrutna, życiowa burza nieraz rozpętała się nad jej głową, ale spotykała ona ją zawsze mężnie i niezachwianie, jako już zahartowana w tej długiej, ciężkiej walce.

Za nią postępowało też w łachmanach małe, słabe jestestwo.

Przeszli w poprzek ulicę i zwrócili się do morskiego zaułku.

— Gogi, mój Gogi — rzekła Maryna i spojrzała na chłopca — czy nie trzeba ci czego? Czyś nie głodny?

Mały Gogi nic nie odpowiedział.

— W takim razie — nic. Niczego nie chcesz?

— Niczego nie chcę, mamo — odpowiedział chłopiec.

— Zresztą niczego byśmy nie mogli tu dostać, zaraz przejdziemy na drugą ulicę, gdzie są domy marynarzy i tam niema ani jednego sklepu. A dzisiaj mógłabym ci jeszcze dużo nakupować, ale jutro... jutro...

I westchnęła głęboko i smutnie.

I ile cierpień, smutku i wspomnień mieściło się w tem westchnieniu. Ile łez, kłębek czarnych myśli.

— Mówisz jutro... jutro... ale...

Cierpiała Maryna, walczyła, ale szła naprzód, pospieszała ku morzu.

Czarne chmury posuwały się po nieskończonej przestrzeni nieba. Księżyc ukrył się.

I blade promienie kołysały się na rozigranych falach morza.

II.

— Mamo, dokąd idziesz, do kogo? — ze strachem spytał siwy od zimna Gogi.

Maryna smutnie spojrzała na niego.

Minęli ulicę marynarzy i skierowali się do brzegu morza.

I morze szalało, rzucając bałwanami.

— Mamo, odejdźmy stąd. Tutaj tak ciemno i zimno i małemi rączkami uczepił się sukni matki.

Maryna stanęła i wlepiła oczy w mgłę, pokrywającą morze.

Do oczu jej napływała krew.

Chłodny uśmiech zaigrał na jej zapadłych i bladych policzkach.

Westchnęła smutno i z oczu jej upadły sieroce perły łez. Łzy, które były tak czyste i jasne jak fiołek wiosenny. Przyciągnęła do siebie Gogi, przycisnęła go do piersi i zadrżały jej usta. Mowa jej była niema.

A morze rozszalałe uderzało fale o skały, niszczyło przeszkody.

Noc była ciemna i tęskna.

— Ten świat władców — szeptały chłodne usta Maryny — pełen jest ludzi bez serca, u których nigdy nie drgnęło uczucie litości.

Kto silny — ten wszystkiego może dostać.

Kto słaby — ten jest niewolnikiem silnych.

Głosu uciemiężonych i słabych nie słychać, ginie on w pustyni nocy.

Nieszczęście, smutek, nędza nie wywołują u nich współczucia, siedzą oni, jak pijawki na nas i wysysają krew. Zawsze uciekali oni od nas i odwracali się do nas plecami.

Nie chcieli oni słuchać tego jęku, dobywającego się z głębiny serca.

Nasz spokój, szczęście znajdują się tylko tam... w niebie. Tam nasza przystań.

To dla nas tylko jest pocieszeniem, że pozostawimy kiedyś te cierpienia bez końca i połączymy się z nieskończoną przestrzenią.

Od ludzi tego świata nie oczekujemy ciepła i nie spodziewamy się, żeby serce u nich drgnęło. Widocznie los nasz taki ciemny i smutny.

Gdy mąż mój był zdrów, wszyscy byli nam życzliwi.

Mieszkaliśmy na wsi.

Ale rozpoczęły się niepokoje.

Był młody. W łonie jego gorzał ogień przyszłego, jasnego życia.

Pełen siły dążył do ziemi obiecanej, przyzywał słońce, pragnął słońca jasnego. I rzucił się w wir tego ruchu robotniczego, pociągnęły go nowe, złote promienie życiowe. Przeczytał w księdze życia opisane czerwonemi literami krzywdy świata tego. I zabierał głos, obiecując ciepłe pieczemu ludowi i bojownikom o wolność wyzwolenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—ooo—

Obywatele krakowscy! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 30 lipca 1922 r. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się na placu Szczepańskim

demonstracyjne zgromadzenie ludowe

dla omówienia sytuacyi politycznej.

Referować będą posłowie socyalistyczni.

Towarzysze! Towarzyszki! Odeprzeć musimy zakusy reakcyi, wymierzone przeciw demokracyi i prawom klasy pracującej w Polsce. Intrygom endeckim klasa robotnicza przeciwstawi swą siłę, której użyje dla obrony Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, będącego wyrazem ładu, porządku i demokracyi w Polsce.

Towarzysze! Towarzyszki! Poważną i solidarną manifestacyą klasy robotniczej dajmy wyraz naszym dążeniom do silnej ludowej Polski, której los nie powinien być zależnym od zbrodni, intryg i warcholstwa endeków i matołków w postaci krakowskich Federowiczów.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

W razie niepogody zgromadzenie odbędzie się w sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej.

UWAGI

W wydawanym przez dowództwo korpusu w Krakowie „Komunikacie Referatu Przysposobienia Rezerw“ czytaliśmy niedawno, że „Sokół“ przystąpił do współpracy nad przysposobieniem młodzieży do służby wojskowej, w związku z czem korzysta na równi z innemi organizacyami wojskowowychowawczemi z czynnej pomocy i poparcia władz wojskowych. To samo ma miejsce od dłuższego czasu w stosunku do harcerstwa.

W związku z tem spodziewaćby się należało, że organizacye te, poświęcając się i pracując wyłącznie dla tak państwowotwórczych celów i korzystając z pomocy wojska, stoją zdala od wszelkiej partyjności i polityki, pracując jedynie i wyłącznie dla państwa całego.

Cóż jednak czytamy w „Rzeczypospolitej“? Oto szereg organizacyj harcerskich i sokolich wziął udział w gorączkowem zbieraniu wątpliwej wartości podpisów, depesz itp. objawów „siły“ endeckiej w obronie „prawa“ czyli luendeckiej szajki Korfantego. I tak manifestują swą partyjną przynależność organizacye sokole z Poznania, Wielichowa, Zbąszyna, Barcina i innych miejscowości, zwłaszcza wielkopolskich. dalej kłonią się w kornym prawicowym hołdzie „premierowi“ Korfantemu harcerze ze Śmigla, życzy wytrwania w walce „o prawo“ Koło przyjaciół harcerstwa w Środzie i „**Wierna** drużyna harcerska“ w Środzie... (Czy pp. Dubanowicz, Teodorowicz, Lutosławski i inni także dysponują własnemi „wiernemi“ drużynami harcerskiemi, — czy jestto wyłączny przywilej pana Korfantego??).

Co na to wszystko wojskowość, która wspomnianym organizacyom udziela swej pomocy? Czy odnośne telegramy może także są opłacane przez wojskowość? Z tego, że jedna z depesz jest podpisana jako „grono obywateli i **oficerów**“ możnaby sądzić, że tak!? Czy to się jednak zgadza z pojęciem państwowej, apartyjnej armii? Pokazuje się, że Związek Strzelecki, tak przez prawicę jako „lewicowy“ okrzyczany i zwalczany, z pośród tego rodzaju organizacyi głosu w sprawach partyjnych jedyny nie zabiera. —

A może depesze te wysłane zostały tak, jak szereg innych, w „Rzeczypospolitej“ zamieszczonych, wogóle bez wiedzy „nadawców“? W takim razie tembardziej domagać się należy wyczerpujących wyjaśnień tak od armii, jak i od kierownictwa „Sokoła“ i „Harcerza“!!!

Wiadomości polityczne

O autonomię dla wschodniej Małopolski. Klub pracy konstytucyjnej przedłożył w Sejmie wniosek nagły, żądający, by przed zakończeniem prac Sejmu uchwalono ustawę o samorządzie wojewódzkim, zwłaszcza dla województw narodowo mieszanych, w szczególności dla tych województw, które są przedmiotem ataków zagranicy z tytułu rzekomych krzywd, wyrządzanych przez Polskę obywatelom narodowości ruskiej.

Nowi posłowie polscy w Moskwie i Charkowie. Obecny poseł w Moskwie p. Szczepański, opuszcza swe stanowisko. Jako następca wymieniany jest naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Kozakowski.

Wobec usunięcia się p. Puławskiego i rezygnacyi p. Berenzona z poselstwa w Charkowie, posłem Rzeczypospolitej polskiej przy Ukrainie sowieckiej ma zostać były zastępcą komisarza generalnego zarządu ziem wschodnich p. Kolankowski.

Na Górny Śląsk przyjechał z Berlina prezydent komisyi mieszanej **Calonder** i w sobotę bawił w Tarnowskich Górach. Calonder według dzienników niemieckich ma osobiście zwiedzić różne miejscowości na Górnym Śląsku, aby się przekonać, czy akcya uśmierzenia walk narodowościowych odbywa się według ułożonego planu.

Przegląd społeczny

Strejk fryzyerów w Krakowie zakończył się po 7-dniowem trwaniu wygraną pomocników, a częściowo, co do jednego punktu, kompromisem.

Organizacya pomocników fryzyerskich zaprzecza stanowczo doniesieniu niektórych dzienników, jakoby pomocnicy fryzyerscy oprócz uznania organizacyi żądali także minimum pensyi w wysokości 140 000 mk. miesięcznie.

W sprawie podwyżki płac salinarzom. Dnia 24 lipca odbyła się konferencya w dyrekcyi salin w Krakowie w sprawie podwyższenia płac robotnikom salinarnym pod przewodnictwem p. dyrektora Skoczylasa. Z salin Wielickich byli na konfelerenayi następujący delegaci robotników tow.: Tatara, Wyligała, Gamoń i Miś. Z Bochni Michalik i Urbański. W konferencyi wzięli udział posłowie: Bobrowski i Żuławski oraz dwóch przedstawicieli emerytów salinarnych.

Prócz podwyżki płacy w wysokości 25 proc., którą otrzymali po długiem targowaniu się z p. Dyrektorem, robotnicy salinarni, omówiono różne sprawy dotyczące robotników salinarnych.

A to: sprawy pisarzy, która pomyślnie zostanie załatwiona z pewnemi zastrzeżeniami ze strony dyrekcyi, oraz sprawy deputatu węglowego, sprawy młodocianych robotników i sprawy emerytalne.

Mówiono równocześnie o regulacyi akordów żeleźniczych i wozackich, którą p. dyrektor po zbadaniu na miejscu pomyślnie załatwi.

(AW). **Strejk w fabrykach tomaszowskich** został zlikwidowany w sobotę dzięki staraniom inspektora pracy Wojtkiewicza z Łodzi, którego wniosek obie strony przyjęły. Od poniedziałku robotnicy przystąpili do pracy.

(AW). **Groźba strejku aptecznego w Łodzi.** Związek zawodowy pracowników farmaceutycznych w Łodzi wystąpił z żądaniem podwyżki płacy o 50% licząc od dnia 1 lipca. Na żądanie to właściciele aptek nie zgodzili się, oświadczając, iż są zależni od ministerstwa zdrowia i podwyższyć mogą wówczas, gdy ministerstwo pozwoli podwyższyć cenę lekarstw. Po dłuższej dyskusyi pracownicy oświadczyli, iż w razie nieotrzymania podwyżki przystąpią do bezwzględnego strejku. Ostatecznie postanowiono wysłać do ministerstwa zdrowia delegacyę składającą się z przedstawicieli właścicieli aptek oraz pracowników farmaceutycznych.

Z sali sądowej

Kraków 27 lipca.

Młodzieniec jubilatem

Ma on na sumieniu 25 kradzieży

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed zwykłym trybunałem toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko 20 letniemu Wojciechowi Lekkiemu, oskarżonemu o pięć kradzieży. Lekki, mimo tak młodego wieku, jest notorycznym przestępcą, karanym już kilkakrotnie za drobniejsze kradzieże, a dwa razy po dwa lata więzienia za zbrodnię kradzieży. Karyerę swoją złodziejską rozpoczął w 15 roku życia i wtedy już jako pierwszą karę otrzymał 3 miesiące aresztu. Lekki zamykany w więzieniu, często z niego uciekał i znowu przy okazyi następnych kradzieży wpadał w ręce władz. W czasie ostatniej ucieczki z więzienia w Bochni, okradł on sąd, oraz woźnego sądowego, wziąwszy na siebie jego ubranie, co mu ułatwiło niepostrzeżone wyjście z gmachu sądowego. Ogółem ma Lekki na sumieniu 25 kradzieży. Ostatnie pięć kradzieży, za które stawał wczoraj przed sądem, popełnił Lekki, wraz z Tadeuszem Mikłosem, zmarłym przed kilku tygodniami w więzieniu na gruźlicę. Lekki grasował w Łazach-Cnodenicach, a czasem wyjeżdżał do Rzeszowa, gdzie miał kochankę i tam przy sposobności odwiedzin narzeczonej kradł na prawo i lewo. W Krakowie popełniał też kradz... Lekki podczas wczorajszej rozprawy udaw... bardzo skruszonego i zaklinał się, że już nigdy nie będzie kradł. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Lekkiego na 5 lat ciężkiego więzienia, jako recydywistę.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Turowicz, wotowali s. s. o. Rosenstein i s. s. o. Szpunar, oskarżał prok. Kalitowski.

Służąca złodziejką

(k) Również przed tym samym trybunałem toczyła się rozprawa przeciwko Maryi Przęczkównie, służącej, oskarżonej o to, że w marcu 1922 r. z mieszkania dra Tomasza Aschenbrennera, w owym czasie koncypienta adwokackiego w kancelaryi adwokata dra Władysława Szado w Wieliczce, skradła szereg części garderoby wartości przeszło 200.000 mk.

Na rozprawie oskarżona wypierała się zarzuconego jej czynu i dawała wykrętne odpowiedzi, które jednak zeznaniami świadków zostały obalone. Wobec tego sąd skazał Przęczkównę na 1 rok ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc.

KRONIKA

Kraków, 27 lipca.

Wycieczka rumuńska w Krakowie

(k) Wczoraj o godz. 9·50 rano przybyła do Krakowa wycieczka profesorów i studentów rumuńskiej Akademii handlowej z Bukaresztu. Przyjazdu gości oczekiwali na dworcu wicewojewoda Kowalikowski, wiceprezydent miasta Sare, rektor Uniw. Jagiell. Nowak, imieniem Izby handlowej dr Beres, oraz delegacya młodzieży akademickiej. Uczestnicy wycieczki odjechali z dworca do hoteli oraz do koszar przy ul. Rajskiej samochodami i powozami przystrojonymi kwiatami oraz chorągiewkami o barwach narodowych Rumunii, a po drodze rozrzucali setki kartek z napisami: „Polsko-rumuńskie braterstwo — Niech żyje! Akademia handlowa — Bukareszt!“ Śniadanie spożyli wycieczkowcy w kawiarni „Esplanade“, poczem oprowadzani przez rotm Pusłowskiego, zwiedzili kościół Maryacki, Muzeum Narodowe, Muzeum Czapskich i Bibliotekę Jagiellońską. Po południu goście oglądnęli fabrykę fajansów w Skawinie, a wieczorem wzięli udział w raucie wydanym na ich cześć w sali Starego Teatru przez rektorat Uniw. Jagiell. i komitet młodzieży akademickiej. W wycieczce bierze udział około 60 studentów oraz kilkunastu profesorów z rodzinami.

Oszust amerykański

Na widowni życia publicznego wielu już grasowało szantażystów, ale żaden chyba nie może poszczycić się tak licznymi szantażami, co Michał Kęska, syn chłopa z Sochaczewskiego. o którym jeszcze w marcu pisano z racyi zdemaskowania go przy operacyach czekowych w jednym z banków warszawskich. Obecnie z konsulatu amerykańskiego drogą dyplomatyczną nadeszło pismo do komendy policyi państwowej okręgu I. warszawskiego, ostrzegając polskie władze o nim, jako o niebezpiecznym szant... życie, który dokonawszy w Ameryce licznych szantażów wyjechał do Polski. Oczywiście władze amerykańskie nic nie wiedziały, że Kęska znajduje się już pod kluczem. Z pisma konsulatu amerykańskiego wynika, że osobnik ów zjawiwszy się w r. 1921 w Ameryce, począł występować jako pełnomocnik i delegat polskiego Czerwonego Krzyża i jako nadzwyczajny komisarz do zbierania ofiar. Ofiary też zbierał wielkie, albowiem tamtejsza Polonia w owe czasy składała liczne ofiary dla Polski. Zdemaskowany w Pensylwanii i West Virginii przez tamtej-

szego konsula polskiego, „komisarz" Grodzki znikł z horyzontu. poczem zjawił się w Oil-City w Pensylwanii, jako kapitan wojsk polskich i umiał sobie zaskarbić względy panny Staroniewicz, córki polskiego milionera amerykańskiego i oświadczył się o jej rękę. Po pewnym czasie wyłudził od rodziców panny 100.000 dolarów, od swej narzeczonej zaś 25.000 dolarów i znikł.

Następnie zjawił się w Detroit (Michigan). jako działacz społeczny i wygłosił szereg odczytów o Polsce, zbierając obfity połów, szantażując w najrozmaitszy sposób tamtejszych Polaków. Umieścił także w tamtejszych pismach polskich ogłoszenie, że do Polski, na jej odbudowę potrzeba licznych robotników. Ponieważ panował wówczas zastój przemysłowy, robotnicy zgłosili się tłumnie, tembardziej, że chodziło o powrót do kraju, do którego wszyscy tęsknili. Za wpis, na rzekome koszty paszportowe i przejazd do Gdańska pobierał on 22.50 dol. na głowę. Zebrawszy olbrzymie sumy znikł znowu.

Wreszcie znalazł się w Warszawie i tu został zdemaskowany. Pismo konsulatu amerykańskiego donosi także, że Kęska w jednym ze Stanów odsiedział 60 dni aresztu za wywiezienie kobiety do innego Stanu w celach niemoralnych.

Pobożny żebrak rabusiem

W powiecie rawskim popełniane były stałe kradzieże nocne, a na ślad złodziejów trafić było trudno. Wreszcie dokonano kradzieży przy pomocy podkopu we wsi Warchaty, gm. Marjanów u gospodarza Józefa Śnieguckiego. Komendant posterunku policyjnego Biała Rawska, przodownik Frasiński, prowadząc dochodzenie, zauważył liczne ślady stóp na piasku w kierunku żyta w pole. Od żyta zaś te same ślady prowadziły do chałupy żebraka znanego w okolicy. Wojciecha Walkiewicza, lat 44, zamieszkałego w Białej Rawskiej. Na tej zasadzie przeprowadzono u Walkiewicza rewizyę. Podczas rewizyi znaleziono znaczną ilość najrozmaitszych przedmiotów, pochodzących ź kradzieży, jak również i rzeczy, skradziono u Śnieguckiego. Początkowo Walkiewicz nie przyznawał się do niczego, mimo oczywistych dowodów jego winy. Sprowadzono licznych poszkodowanych z ostatnich miesięcy, u których dokonano kradzieży i ci poznali wśród rzeczy, znalezionych u Walkiewicza, poszczególne przedmioty, jako swoją własność. Narazie Walkiewicz przyznał się do 5-ciu kradzieży, ale rzeczy różnych wartości przeszło 2 milionów znaleziono u niego z kradzieży przeszło 30. Rzeczy te odwieziono na posterunek policyi dwoma dużemi drabiniastemi wozami. Żona Walkiewicza wzięta na badanie, wskazała deskę w podłodze. Pod podłogą znajdował się istny skład rzeczy, pochodzących z kradzieży. Stwierdzono, że Walkiewicz dokonywał tych kradzieży już blisko od 3-ch lat. Wśród dnia chodził on po żebraninie i obserwował mieszkania, później w nocy, przy pomocy podkopów lub też przy pomocy wyjmowania szyb dostawał się on do mieszkań i okradał je ze wszystkiego, co można było zabrać. Nikt nie przypuszczał, że znany w okolicy „pobożny" żebrak dokonywał kradzieży. Żebracy okoliczni, dowiedziawszy się o przestępstwach swego kolegi zawodowego, tak się rozgniewali, że narobił im wstydu, iż usiłowali dostać go w swoje ręce, by go zlinczować. Walkiewicza osadzono w więzieniu.

—ooo—

(k) **Śledztwo w sprawie Komorowskiej** toczy się w dalszym ciągu, a prowadzone jest w kierunku zbadania przeszłości oskarżonej o otrucie męża i jej kochanka Karola Paciorka. Jak widać z aktów sądowych, Paciorek nie cieszył się dobrą opinią, a nawet był karany dwukrotnie za oszustwa. Znany on jest na bruku krakowskim, jako „niebieski ptak".

Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego ustanowiło nauczycielami (nauczycielkami) po myśli par. 8. P. S. N. w gimnazyach: Józefa Cholewińskiego w gimnazyum II w Nowym Sączu, Leona Cvankiewicza w gimnazyum w Mielcu, Wandę Gron...szewską w Żywcu, Ludwika Kamykowskiego w Gorlicach, Maryę Kruszyńską w Chrzanowie, Jana Lerndta w Mielcu, Tadeusza Lesiaka w gimnazyum III w Tarnowie, Henryka Paszkiewicza w gimnazyum w Białej, ks. Henryka Roszkowskiego w Brzesku, Sussie Schächtera w gimnazyum św. Anny w Krakowie, Mieczysława Szymańskiego w gimnazyum w Brzesku, Leopolda Tomaszkiewicza w gimnazyum w Mielcu, Feliksa Teodorowicza w gimnazyum w Gorlicach.

(k) **Powrót dzieci z Rabki**, z kolonii leczniczej nastąpi dnia 27 b. m. tj. w piątek. Dzieci przybędą do Krakowa pociągiem o godz. 3·30 popoł. Rodzice lub opiekunowie winni zgłosić się po dzieci w tejże godzinie na dworcu osobowym w Krakowie.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dziś we czwartek wspaniała twórcza muzyka Pucciniego zachwycać będzie znów publiczność w „Tosce", w której wystąpią w partyach głównych ulubieńcy pp. Margot Kaftal, Cortilli i Fr. Freszel i inni, tworząc zespół wyborny, porywający grą i śpiewem. Jutro w piątek melodyjna opera Verdiego „Trubadur", w którym partyę tytułową odśpiewa p. Jefimcewa, oprócz tego wystąpią gościnnie St. Gruszczyński i Fr. Freszel.

Operetka przy ul. Rajskiej. Powodzenie, jakiego doznała operetka „Piękna mama", zmusiło dyrekcyę do wystawienia tejże jeszcze dziś i dni następnych. W operetce tej współudział biorą znani humoryści pp. B. Bronowski, M. Mirski i E. de Silva, bawiąc publiczność humorem, satyrą i dowcipem.

Z Bagateli. Dziś po raz ostatni w tym sezonie „Kobieta. która zabiła" z pp. Kozłowską i Węgierko. W piątek oryginalna sztuka z życia cyrku „Ten, którego biją po twarzy" Andrejewa z p. Nowackim. W sobotę pop. po cenach 70% zniżonych arcywesoła komedya Friedmana „Madame Boccacio" z p. Dąbrowską w popisowej roli teściowej. Wieczorem „Carewicz" Zapolskiej z pp. Malicką i Węgierko. Sezon w teatrze „Bagatela" zakończony będzie w niedzielę 30 bm. przedstawieniem popołudniowem po cenach 60% zniżonych „Dr „Stieglitz", wieczornem „Carewicz".

Teatr artystyczno-literacki w Bagateli. We wtorek 1 sierpnia nastąpi w Bagateli otwarcie teatru artystyczno-literackiego. Szereg najwybitniejszych artystów teatrów warszawskich: Nietoperza, Stańczyka, Czarnego Kota, słowem, całego warszawskiego Montmartre'u będzie nowym magnesem przyciągającym publiczność. Humor, aktualna satyra pióra najświetniejszych kpiarzy, wdzięk, młodość, urok znajdzie wspaniałą reprezentacyę w osobach p. Macherskiej, Kuncewicza, Jastrzębca, Michałowskiego, Faliszewskiego, Rentgena. Dyrekcya i kierownictwo teatru w osobie p. Zygmunta Wojciechowskiego nie oszczędziło kosztów, aby przez pozyskanie najwybitniejszych sił artystycznych zapewnić dla Krakowa pierwszorzędną atrakcyę.

(k) **Kradzież w trafice.** Onegaj niewyśledzony kieszonkowiec skradł p. Stanisławowi Janowskiemu złoty zegarek wraz z dewizką, korzystając z natłoku przy sprzedaży tytoniu w trafice Walczakowej przy ul. Jagiellońskiej. Wartość zegarka i dewizy wynosi 150.000 Mk.

(k) **Echa kradzieży czeków amerykańskich.** Jak już donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, włamano się do biur dyrekcyi poczt przy ul. Warszawskiej i skradziono tam ze szafy listy amerykańskie zawierające czeki. Jako jednego ze sprawców tej kradzieży aresztowano 27 letniego Stanisława Gieréśnickiego, który przez krótki czas był zatrudniony w tym urzędzie, jako woźny. Po przeprowadzenin śledztwa Gieréśnickiego odstawiono do więzień sądu okrgowego w Krakowie. Za spólnikami jego wdrożono pościg.

(k) **Niesumienna manipulantka.** Jak się dowiadujemy, władze wojewódzkie wpadły na ślad fałszowania podpisów na aktach załatwianych w jednym z wydziałów województwa krakowskiego. Manipulantka, która dopuszczała się tych czynów, została zawieszona w urzędowaniu, a równocześnie wytoczono przeciwko niej śledztwo policyjne.

—ooo—

Z POLSKI

Skutki nieobliczalnego rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości. Z kół władz rządowych i samorządnych w Mielcu dochodzą nas głosy niezadowolenia z powodu zwinięcia sądu powiatowego w Radomyślu Wielkim i przydzielenia go wraz z 43 gminami i urzędnikami do Mielca. Gmina Mielec odmawia stanowczo pomieszczenia, którego sama nie posiada. Ludność obawia się, że sprawy przy takim nawale pracy będą latami zalegać jako niezałatwione. Urzędnicy obawiają się wzrostu cen artykułów ogólnego zapotrzebowania. Wiadomość o przydzieleniu sądu z Radomyśla do Mielca wywołała już wprost zastraszające ceny za pomieszkanie. Za 2 małe pokoiki bez kuchni żądają już czynszu rocznego 200 dolarów z góry płatnych, za domek o 4 ubikacyach 2 i pół miliona mkp. z góry. Domy podskoczyły w cenie do zawrotnych sum. Za dom 1-piętrowy o 12 ubikacyach, ruderze starej do zburzenia z parcelą pół morgową żąda właściciel 90 milionów mkp. Niechaj ministerstwo sprawiedliwości weźmie to pod uwagę i cofnie póki jeszcze czas nieobliczalne w skutkach dla państwa i ludności rozporządzenie zwinięcia sądu powiatowego w Radomyślu Wielkim.

Wycieczka na Babią Górę i Polską Orawę (wyjście z Suchej grzbietami gór, zejście przez Orawę do Chabówki) organizuje w niedzielę i poniedziałek 30 i 31 bm. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie. Dla osób z poza Warszawy zgłoszenia w Suchej w niedzielę o godzinie 7.45 rano po przyjściu pociągu pospiesznego z Warszawy u kierownika wycieczki dra M. Orłowicza.

Endecy nie mają większości wśród młodzieży. W Warszawie w dniu bm. ukończył czterodniowe obrady II zjazd walny delegatów Związku Samopomocy szkół średnich młodzieży polskiej (dawniej „Samopomoc" Zw. Pol. Kół Mł. Szk.). Jak przewidywano, zjazd mimo usilnych starań ze strony większości nie doprowadził do ujednostajnienia stanowiska wszystkich delegatów, na skutek czego część ich, pozostająca pod wyraźnymi wpływami pewnej grupy politycznej, zdecydowała się na wystąpienie ze Związku. Do secesyi dokonanej przez delegatów kieleckich przyłączyła się część członków ustępującego Zarządu Głównego, sprzeniewierzając się dotychczasowym zasadom Związku. Pomimo gwałtownych ataków ze strony przedstawicieli mniejszości, Zjazd stojąc zdecydowanie na gruncie apolityczności utrzymał dotychczasowe brzmienie odpowiedniego § ustawy, gwarantującego należenie do Związku każdemu Polakowi bez różnicy wyznania i pochodzenia. Zjazd mimo trudnych warunków, w jakich się odbywał, przyczynił się do ostatecznego skonsolidowania Związku, oraz do znacznego pogłębienia podstaw zarówno pracy samowychowawczej i samokształceniowej, jak i w dziedzinie pomocy materyalnej. Zjazd przyjął z małemi zmianami rezolucye i wnioski przedstawione przez komisye: ideowo-organizacyjną, pracy wewnętrznej, prasową, handlową i finansowo-budżetową. W skład rady naczelnej weszli: kol. M. Wągrowski, jako prezes Związku, Żakowski (Będzin), Wajzner, Wochno (Częstochowa), Kurnatowski, Lewandowski, Linke, Mert (Łódź) Żytko (Miechów), Boniecki, Łoś, Twarowski (Warszawa) i Felczyński (Włocławek). Obradom Zjazdu przewodniczył niestrudzenie kol. Łoś.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Watykańska misya niesienia pomocy głodnym w Rosyi odjechała wczoraj z Bari przez Konstantynopol do Rosyi.

Morgentau u papieża. Amerykański senator Morgenthau przybył do Rzymu i odbył dłuższą konferencyę z papieżem co do Palestyny.

Morgenthau w Warszawie. Bawiący obecnie w Wiedniu w sprawie zaciągnięcia przez Austryę pożyczki w Ameryce, p. Morgenthau przybędzie w tym tygodniu do Warszawy na jednodniowy pobyt.

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Czwartek: „Tosca".
Piątek: „Trubadur".

Operetka przy ul. Rajskiej.

Czwartek: „Piękna Mama".
Piątek: „Piękna Mama".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Kobieta, która zabiła".
Piątek: „Ten, którego biją po twarzy".
Sobota, popoł.: „Madame Boccacio"; — wieczór: „Carewicz".
Niedziela, popoł.: „Dr. Stieglitz"; — wieczór: „Carewicz".

Strejk budowlanych we Lwowie zakończony

Lwów. (AW). Strejk robotników budowlanych zakończył się we wtorek. Komisya cennikowa pracodawców, podpisała z delegatami robotników umowę obowiązującą od 25 bm. Robotnicy kwalifikowani otrzymali 40% podwyżki, pomocnicy zaś 55 procent. Czas strejku nie jest płatny.

HUMOR I SATYRA

— Komorowska aż do aresztowania była najpobożniejszą ze wszystkich kobiet krakowskich.
— ? ?
— Nie kładła się nigdy bez PACIORKA.

Bawarya wobec Rzeszy

Berlin. (AW). Na posiedzeniu sejmu bawarskiego 26 wygłosił premier hr. Lerchenfeld dłuższą mowę uzasadniającą rozporządzenia rządu bawarskiego. Usprawiedliwiał on rząd bawarski przeciwko zarzutom Berlina i wyrażał obawy, że rozporządzenia w celu obrony republiki zdolne były zdegradować Bawaryę do rzędu zwyczajnej prowincyi, co wywołałoby najostrzejsze zaburzenia w kraju. Sejm bawarski wyraził większością głosów wotum zaufania premierowi, a mianowicie głosami stronnictwa środka, niemieckiego stronnictwa ludowego, bawarskiego stronnictwa ludowego i związku chłopów.

Berlin (PAT). „Vorwaerts“ donosi z Monachium: Wśród turystów i obcych przebywających w Bawaryi, zapanowała panika. Opuszczają oni pospiesznie Bawaryę w obawie przed rozruchami.

Monachium (PAT). Rada miejska przyjęła wniosek socyalnych demokratów i niezawisłych, wyrażający ubolewanie i potępienie dla rządu bawarskiego za jego stanowisko wobec rządu Rzeszy, które może wywołać poważne niebezpieczeństwo gospodarcze. Rada miejska oczekuje, że rząd bawarski zreasumuje natychmiast odnośną uchwałę.

Berlin. (PAT) „Vorwärts“ ogłasza w telegramie z Monachium wynurzenia kilku wpływowych członków bawarskiej partyi ludowej. Jeden z nich oświadczył w obecności przedstawicieli innych stronnictw: Do konfliktu z Berlinem musi prędzej czy później dojść. Nie będziemy czekali, aż nam wytrącą broń z ręki. Inny poseł z bawarskiej partyi ludowej powiedział: Pragniemy odłączyć się od Rzeszy i utworzyć królestwo bawarskie. Jakkolwiek utracimy Palatynat i Frankonię, to wzamian zato dostaniemy Tyrol północny, a wówczas będziemy mieli królestwo katolickie i nie będziemy mieli nic więcej do czynienia z Rzeszą niemiecką.

Tyrol ciąży do Bawaryi

Insbruk. (AW). Na wtorkowem posiedzeniu Izby handlowej zawiadomiono zebranych, że toczą się rokowania w sprawie ogłoszenia niezawisłości Tyrolu i Przedarulanii. Mówi się też o planie umiędzynarodowienia Wiednia, który to plan popiera rzekomo Francya. Ruch, zaznaczający się w Tyrolu, stoi w związku z zaostrzającym się stosunku między Bawaryą a Niemcami północnemi.

Rozruchy w Niemczech

Berlin (AW). W Klaustahl (w prowincyi hanowerskiej) we wtorek wybuchły rozruchy, urządzone przez komunistyczną młodzież robotniczą. Ofiarą demonstracyi padły lokale i gospody organizacyj studenckich, w których poniszczono a nawet spalono urządzenie. Podczas rozruchów nie obeszło się także bez ofiar w ludziach, padł 1 zabity i wielu ciężko rannych. Rozruchów dotychczas nie stłumiono.

Ambasada sowiecka w Berlinie

Berlin. (PAT). Gmach ambasady rosyjskiej został oddany rządowi sowieckiemu. Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin da e w środę wielkie przyjęcie w ambasadzie rosyjskiej. Nowy poseł rosyjski w Berlinie Krestinski wręczy swe pisma uwierzytelniające w najbliższych dniach prezydentowi Rzeszy niemieckiej.

Poincaré jedzie do Londynu

Londyn. (PAT). Wedle informacyi Biura Reutera, lord Balfour wysłał do Poincarego zawiadomienie, że rząd angielski czuje się szczęśliwym, iż będzie mógł widzieć Poincarego jako gościa w najbliższym tygodniu w Londynie. Balfour zauważa, że przesilenie włoskie może stanowić przeszkodę w przybyciu włoskich zastępców w tak bliskim terminie. Dalej dodaje Balfour, że jest konieczne, aby na projektowaną konferencyę przybyli także przedstawiciele Belgii i Hiszpanii, obrady bowiem dotyczyć będą spraw, obchodzących te państwa.

Konferencya naftowa

Haga. (AW). W pierwszym tygodniu sierpnia odbędzie się zebranie wszystkich większych przedsiębiorstw naftowych, przybędą Szwedzi i Niemcy. Konferencya odbędzie się na podstawie przygotowań poczynionych między grupami amerykańskiemi z holendersko-angielskiemi w Londynie. Przewodniczyć będzie Patyn, który od szeregu lat stoi w związku z trustem naftowym holenderskim C. Celem konferencyi ma być utworzenie syndykatu, oraz porozumienia się dla wyzyskania bogactwa naftowego w Rosyi.

Federowicz zostaje w KPK!

Warszawa. (AW) Sytuacya klubu pracy konstytucyjnej wyjaśniła się o tyle, że poseł Federowicz, który solidaryzował się ze stanowiskiem klubu przeciw wnioskowi prawicy, pozostaje nadal na stanowisku przewodniczącego klubu. Wobec czego klub wydał komunikat zaprzeczający wiadomości o ustąpieniu p. Federowicza.

Odbiór własności polskiej w Rosyi

Warszawa (AW) 26 lipca. Minister spraw zagranicznych Narutowicz zaprosił dziś charge d'affaireś Rosyi sowieckiej p. Obolenskiego, który przybył do ministerstwa spraw zagranicznych o godz. 11 rano. W czasie dłuższej rozmowy z p. Obolenskim minister Narutowicz poruszył szereg spraw związanych z działalnością mieszanych komisyi polsko-rosyjskich, istniejących na podstawie traktatu ryskiego.

Moskwa (PAT). Delegacya mieszanej komisyi reewakuacyjnej, która przyjechała po odbiór fabryki Czudnera do Mozyrza, nie mogła rozpocząć pracy przy przejęciu fabryki, z powodu braku wizy republiki białoruskiej na pełnomocnictwie, wystawionem przez rząd moskiewski. Delegacya polska zarządziła telegraficznie interwencyi u władz białoruskich, aby nie czyniły przeszkody przejmowaniu fabryki. Na ukończeniu są prace przy przejęciu fabryki Szilera, które również uległy odroczeniu wskutek braku odnośnych pełnomocnictw przedstawicieli strony rosyjskiej.

Delegacya rosyjska w mieszanej komisyi specyalnej w Moskwie zawiadomiła delegacyę polską o odnalezieniu dalszych siedmiu arrasów, które znajdowały się w swoim czasie w Akademii sztuk pięknych w Petersburgu. Arrasy te na skutek ścisłych wskazówek delegacyi polskiej odnaleziono w Kremlu. Sześć sztuk tych arrasów jest z cyklu „Zwierzęta“, a jedna z cyklu „Potop“. Do całkowitego cyklu „Potopu“ brak jeszcze jednej sztuki. Arrasy powyższe są w bardzo dobrym stanie i bo ai najlepiej zakonserwowane z wszystkich dotychczas przekazanych. Przejęcie arrasów odbędzie się w najbliższych dniach, poczem w przyszłym tygodniu będą one wysłane do Warszawy.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie mieszanej komisyi specyalnej, zwołanej na żądanie strony polskiej. Ponieważ na poprzedniem posiedzeniu komisyi specyalnej delegacya polska na skutek przewlekania przez stronę sowiecką spraw w podkomisyach odwołała swoich przedstawicieli z podkomisyi muzealnej, bibliotecznej i archiwalnej, na plenum tedy winny być załatwione sprawy, których nie zdążyły rozpatrzeć wspomniane podkomisye. Delegacya rosyjska wobec zajęcia takiego stanowiska przez delegacyę polską wyraziła zgodę na zwołanie plenarnego posiedzenia, przyjmuje porządek dzienny proponowany, zaznaczając jednakże, że będąc nieprzygotowana do spraw powyższych, proponuje ich odroczenie. Z 14 spraw wniesionych na porządek dzienny mimo, że szereg z nich rozpatrywano już w podkomisyach, załatwiono tylko dwie sprawy, mianowicie sprawę zwrotu archiwów: mienia księstwa Łowickiego i zbiorów aobażzy cesarskich (Spała i Skierniewice) i sprawę zwrotu mienia Białowieży.

Zamordowanie Dżemala-paszy

Londyn (PAT). „Times“ donosi z Konstantynopola: Włoski konsulat w Tyflisie donosi że były komendant sił tureckich w Palestynie Achmed Dżemal-pasza wraz z dwoma adjutantami zamordowany został dnia 21 bm. w Tyflisie.

Berlin (PAT) Biuro Wolfa donosi z Tyflisu, że mordercami Achmeda Dżemala paszy są armeńscy terroryści.

Protest arabski w sprawie Palestyny

Londyn. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że delegacya arabska w Palestynie wystosowała do ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francyi i Włoch oraz do Ligi narodów protest przeciw zatwierdzeniu mandatu dla Palestyny. — W proteście podniesiono, że mandat ten sprzeciwia się przyrzeczeniu angielskiemu, oraz artykułowi 22 statutu Ligi narodów.

Przesilenie we Włoszech

Rzym (AW). Próby Benoniego, utworzenia gabinetu upadły, ponieważ jedna z czterech grup demokratycznych na których opierała się większość nowego gabinetu, mianowicie socyal-demokraci, odmówiła w ostatniej chwili poparcia Benoniego.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 26 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek przekaz waluty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St.-Zjed	5500 —	5900·—	5800·—	5900 —	—·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	480·—	500 —	485·—	505·—	—·—
„ belgijs	460 —	480·—	465 —	4.0 —	—·—
„ szwajc	1100 —	1140 —	1100 —	1140 —	—·—
Funty szterlin.	26·000	26 500	26·000	26·500	26 450
Marki niemiec	11·25	12·25	11 25	12 25	11·85
Korony austr.	—·17	—·20	— 17	—·18	17·25
„ czesko-sł.	129 —	134 —	130 —	135 —	131·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	265·—	285·—	265·—	285·—	—·—
Floreny holen.	2280·—	2330 —	2250 —	2330·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. 1—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski.	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV. em.	650·—	675·—	650—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	—·—	200 —	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3650 —	3850·—	3700—
„Polski Glob“	400·—	500·—	450—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4600·—	4800·—	4700—
Warsz. Parowozy I—II em.	1150·—	1250·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	1800 —	1900· —	1850—
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. .	1600 —	1800·—	
„Pocisk“	800 —	—·—	
Automotor	1000 —	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	1 [illegible]·—	1[illegible]·—	
Górka	5900·—	6100·—	
Siersza	6100·—	6300·—	
Tepege I—IV	4700·—	4900·—	4800—
Polska Nafta	1925·—	2000·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3000—
„Arakus“ I—V em.	2000 —	2200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3550·—	3750·—	
Elektr. Siersza I—IV em	—·—	1100·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa. 26 lipca. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1600, 1700, 4 i pół Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230, kupno 225, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 55 i trzy czwarte, 55 i pół.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5925, 5875, 5880, sprzedaż 5900, kupno 5860, franki francuskie trans. 496 i pół, marki niemieckie trans. 11.85, 11.82 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 11.75, 11.70, sprzedaż 11.90, kupno 11.50, Belgia trans. 470, 478, sprzedaż 470, kupno 466, Berlin trans. 11.70, 11.77 i pół, 11.70, sprzedaż 11.90, kupno 11.50, Londyn trans. 26.400, 26.350, 26.450, kupno 26.250, Nowy York trans. 5930, 5875, sprzedaż 5895, kupno 5860, Nowy York drobne sprzedaż 5875, kupno 5835. Paryż trans. 500, 497 i trzy czwarte, sprzedaż 499, kupno 495 i trzy czwarte, Praga trans. 134 i pół, 133, 134, Szwajcarya trans. 11.40, 11.35, kupno 11.27, Wiedeń trans. 18 i trzy czwartе, 18 i pół, sprzedaż 19, kupno 18.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Komitetu obwodowego PPS zachodniej małopolski odbędzie się we czwartek 27 lipca o godz. 6 wieczór w redakcyi „Naprzodu“. Udział jak najliczniejszy konieczny. Sprawy bardzo ważne.

Posiedzenie klubu radców miejskich PPS odbędzie się we czwartek 27 lipca o godzinie 7 wieczór w Sekretaryacie Rady Robotniczej, Dunajewskiego 5 II p.

Baczność malarze i pokostnicy! Półroczne Walne zebranie odbędzie się we czwartek 27 lipca br. w sali przy ul. Dunajewskiego 5. II. p. o godz. 6-tej wiecz. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna. Wzywa się również wszystkich członków zaległych ze składkami do wyrównania tychże ponieważ w myśl statutu, tylko wypłaceni członkowie mają prawo głosowania. **Zarząd.**

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80·—, przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20 — za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86,** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Rutynowanego przykrawacza mogącego się wykazać dłuższą praktyką w kroju cywilnym przyjmie na stałą posadę poważna firma krawiecka w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Majster krawiecki" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 756

KORKI używane kupuje fabryka „Iskra" Karmański. Kraków, Łobzowska 8. 757

Zakład pogrzebowy ONUFREGO FIUTA w Krakowie, ul Grzegórzecka 7. urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacye i przewozi zwłoki do wszystkich krajów. Wielki wybór trumien metalowych, dębowych i z miękkiego drzewa. **Ceny umiarkowane.** 742

Fabryka cementu

poszukuje fachowca

do pakowania beczek i ekspedyenta (Packmeister). Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia pod „Cementownia" do biura dzienników „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 758

Maszynista

doskonale obznajomiony z kompresorami amoniakalnymi motorami elektrycznymi o prądzie zmiennym do rafineryi nafty poszukiwany. Zgłoszenia do Administracyi pod „Rafinerya". 749

L. 1274.

Powiatowa Kasa Chorych w Krośnie

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę **Kontrolora chorych i pracodawców**

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy mogą się wykazać pracą w Kasach Chorych i są obznajomieni z prowadzeniem list wypłat i ewidencyi robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Posada do objęcia może być zaraz po nadaniu, najpóźniej dnia 15 sierpnia br. Po roku nienagannej służby stabilizacya. Warunki wedle umowy. Podania należycie umotywowane z dokładnem curriculum vitae i świadectwami przesłać należy najpóźniej do dnia 3-go sierpnia 1922 pod adresem Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie.

Kucharski Piotr
Przewodniczący Zarządu.

750

„TRADYCYA"

antykwaryat artystyczny, ul. Straszewskiego 27 poleca antyczne meble, porcelanę, obrazy itd. 629

Poszukuje się

tokarza i ślusarza

do szmitów i sztanców, do natychmiastowego wstąpienia. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Bliższa wiadomość w fabryce gwoździ **„Rydlowka" w Podgórzu.** 754

Motor

Twinnyk z magnetem i gaźnikiem 4½ HP do sprzedania. Kremerowska 6, III piętro na prawo od 2-ej do 4-tej.

Maszynista ślusarz i tokarz poszukuje posady od zaraz. Wiadomość: Biuro „Prasa" Karmelicka 16, pod „Samodzielny". 733

Elektromonterzy i pomocnicy potrzebni. Zgłoszenia „Agrodynamo", Jagiellońska 6. 721

Karta urlopowa L. 21/22 z dnia 28 II. 1922 r. rozk. Dok. V. Szef Sanit. 2030/22 na nazwisko Wilhelm Bazes, unieważnia się. 487

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Pałac Wawrzyniec wystawione w Wieliczce, unieważnia się. 747

Zgubiono kartę odroczenia i metrykę urodzin na nazwisko Jakób Rozenzweig, Kraków, Wolnica 14. 745

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Barowiec, ur. w Ostrowicach Baranoskich w r. 1892, unieważnia się. 742

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/41



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk **4000**, na kamienie Mk **4500**, z port. cyferblatem Mk **5500**. Stalowy damski M **6000**. Budzik Mk **3000**. Harmonie Mk **6000**, **10000**, **15000**, Dyamenty Mk **2500**. Maszynki do włosów Mk **2500**, **3000**. — Brzytwy Mk **800**, **1000**, **1200**. Przy zamówieniu połowę reszty za zaliczką.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 30 Mk przekazem.

FACHOWIEC

do fabrykacyi 752

sody krystalicznej

poszukiwany. Pisemne zgłoszenia pod „Samodzielność 100" Kraków, skrytka 105.

CENY GAZU.

Wskutek bardzo znacznego podwyższenia ceny węgla górnośląskiego, działającego wstecz bo od 1 lipca b. r. — i znacznego podwyższenia ceny robocizny, zmuszoną jest Dyrekcya Gazowni miejskiej, działająca w imieniu Komisyi gazowo-elektr., podnieść cenę gazu za miesiąc lipiec, okres VII i nadal jak następuje:

Za 1 m^3 gazu do świecenia, grzania i gospodarstwa domowego . . . . Mk 140·—
Za 1 m^3 gazu do motorów . . . . „ 110·—

Równocześnie podniesiono opłatę miesięczną za gazomierze do następującej wysokości:

za gazom.	3 płom.	100 Mk	za gazom.	80 pł.	800 Mk				
„ „	5 „	160 „	„ „	100 „	1000 „				
„ „	10 „	200 „	„ „	150 „	1200 „				
„ „	20 „	300 „	„ „	200 „	1400 „				
„ „	30 „	400 „	„ „	300 „	1600 „				
„ „	50 „	600 „	„ „	400 „	1800 „				
„ „	60 „	700 „	„ „	500 „	2000 „				

751

Dyrekcya Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Większe przedsiębiorstwo naftowe w Zachodniej Małopolsce poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

zdolnego kotlarza

z praktyką w reparacyi kotłów destylacyjnych i cystern.

Oferty z curriculum vitae i odpisami świadectw do Biura reklamy „PRASA" Karmelicka 16, pod „S. P.". 730

Jest obowiązkiem

każdej instytucyi rządowej, komunalnej, konsumu i spółdzielni, zaopatrywać się w produkty naftowe wprost z

PAŃSTWOWEJ FABRYKI OLEJÓW MINERALNYCH W DROHOBYCZU

Towar najlepszej jakości, produkt wysyła się odwrotnie ceny najniższe.

Zapotrzebowania prosimy zgłaszać pod adresem:

Państwowe Zakłady Naftowe Lwów, Zyblikiewicza 10.

Dostarczamy: najlepszą benzynę, znakomity olej gazowy do popędu motorów Diessla, nafty, smary, świece, parafinę. (4433)

755

Zawiadamiamy naszych Klientów jak również wszystkich P. T. Przemysłowców i Kupców, że przyjmujemy

Ogłoszenia do pism rosyjskich

(w Rosyi sowieckiej) 98

PO CENACH ORYGINALNYCH

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16. Tel. 20-86.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).